



DWUPIĘTROWA PARASOLKA  
Oryginalna parasolka z dalekiej Ghany ma dawać wdzięku europejskiej elegancje.

### Przy pełnym wyposażeniu w paliwo atomowy lotniskowiec

#### będzie mógł pływać 5 lat bez przerwy

#### NOWY JORK

Podczas obecnej sesji kongresu amerykańskiego zatwierdzony został ostatecznie projekt budowy wielkiego lotniskowca amerykańskiego o napędzie atomowym. Głównym argumentem przeciwników tego projektu było to,

### 5 osób uległo śmiertelnemu zatruciu grzybami

W kilkudniowych odstępach czasu zmarło pięciu członków rodziny Garczyków z Poznania; jak się okazało spożyli oni, własnoręcznie zbierane, trujące muchomory zielonkawe, w przekonaniu, że jedzą surożadki.

W szpitalu przebywa jeszcze 24-letni T. Grabczyk, i jak się zdaje, życiu jego nie zagraża już niebezpieczeństwo.

### Kto chce - niach zazdrości...

#### W ciągu jednej nocy poślubił trzy niewiasty a obecnie - żeni się po raz siedemdziesiąty

63-letni kupiec singapurski, Tengku Mohamed Arassin Bin Ahmed postanowił „zaokrąglić” liczbę swych żon do siedemdziesięciu.

Po raz pierwszy Tengku Mohamed ożenił się w wieku lat 16. W ciągu następnych 45 lat zawarł „konsekwentnie” związki małżeńskie, lecz nigdy nie miał jednocześnie więcej niż cztery żony. (Zgodnie z Islamem).

Przepisy religijne nie przeszkodziły mu natomiast w zawarciu związków małżeńskich z trzema kobietami w ciągu jednej nocy.

### Przerwanie komunikacji kolejowej Damaszek - Amman

Dyrekcja kolei jordańskiej Hedżas - Damaszek poinformowała listownie dyrekcję syryjskiej linii kolejowej w Damaszku, że z dniem 18 bm. zostanie przerwana komunikacja kolejowa na linii Damaszek - Amman. Przyczyną tego kroku nie podano. Przerwa w komunikacji kolejowej między stolicami dwóch krajów ma obowiązywać - według oświadczenia jordańskiego - aż do zmiany decyzji przez dyrekcję kolei jordańskiej. - (f)

**Do „Echa”  
dodzwonisz się  
na numer:  
321-68**

Cena 50 gr

Łącznie: 96.544

# echo

## KRAKOWA

Rok XII PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 191  
Kraków, sobota 17, niedziela 18 sierpnia 1957

### W okresie 6 miesięcy

## Wiele milionów złotych wyniósł ponadplanowy zysk stoczni Wybrzeża Gdańskiego

Stocznie północna i remontowa w Gdańsku oraz im. Komuny Paryskiej w Gdyni dzięki przekroczeniu w I półroczu br. planów produkcji oraz obniżce kosztów własnych, wygosparowały za ten okres wiele milionów złotych ponadplanowego zysku. Zyski te zostały osiągnięte przy równoczesnej poważnej oszczędności funduszu płac.

Największy ponadplanowy zysk osiągnęła załoga stoczni im. Komuny Paryskiej — 11.626 tys. zł. Pracownicy stoczni, którzy przyczynili się do wygosparowania ponadplanowej obniżki kosztów własnych, otrzymali premie. Ponadto — rada robotnicza i zakładowa oraz dyrekcja stoczni wystąpiły do centralnego zarządu przemysłu okrętowego o zezwolenie na wypłatę załozce zaliczki na poczet 13 pensji.

Dzięki przekroczeniu planów remontów statków oraz obniżce kosztów własnych, załoga Stoczni Remontowej w Gdańsku wygosparowała ponad plan 5.450 tys. zł, zaszczędzając jednocześnie 800 tys. zł. z funduszu płac. — Wpływy za remonty statków zagranicznych w I półroczu br. przekroczyły kwotę 200 tys. dolarów.

Ponad 2 mln. zł. wynosi ponadplanowy zysk Stoczni Północnej.

### W Alpach Bawarskich: śnieg - deszcz

BONN  
Przez cały piątek w górnych rejonach Alp Bawarskich padał śnieg. Na wysokości 2.700 metrów grubość pokrywy śnieżnej wynosiła w godzinach wieczornych 15 cm, przy temperaturze 2 stopni poniżej zera. W dolinach padały obfite deszcze.

### Na pochwałę poznańskiej MO

## Przyjemne zdziwienie brytyjskiego dyplomaty przebywającego w Poznaniu

Niemila przygoda zdarzyła się niedawno w Poznaniu brytyjskiemu dyplomacie p. Peter Greenhalgh, któremu nocą sprzed hotelu „Bazar” nieznanymi sprawcy skradli z samochodu walizki i plecak turystyczny.

## Okrzykami i gwizdami przyjęła młodzież Hamburga przedwyborcze przemówienie min. obrony NRF — J. Straussa

BONN

### Dziś o godz. 17

#### wielkim wiecem - akademią rozpoczynają się uroczystości obchodu XX rocznicy strajków chłopskich

Minister obrony NRF Johann Strauss przemawiał wczoraj w Hamburgu na wiecu przedwyborczym, w którym brała udział przeważnie młodzież w wieku poborowym.

Zbierani przyjęli ministra taką wrzawą i gwizdaniem, że przez kilka minut nie mógł on dojść do głosu.

W ciągu całego przemówienia słuchacze objawiali najwyższe niezadowolenie. Największy hałas podniósł się na sali, kiedy Strauss ironicznie przytoczył żądanie SPD zniesienia obowiązkowej służby wojskowej i wyraził nadzieję, że naród niemiecki potrafi w dniu 15 września stanowić odpowiedź „socialdemokratycznym krzykaczom”.

—O—

### Po libacji zasnął na torze tramwajowym...

Tylko przytomności umysłu motorniczego tramwaju linii nr 7 — Ryszarda Szatana, zaawidowała życie 23-letni Maciej Wiśniewski, zamieszkały w Warszawie.

Znajdując się w stanie nietrzeźwym, zasnął on wczoraj wieczorem w słabo oświetlonym punkcie torów tramwajowych przy ul. Grójeckiej.

Mimo, że motorniczemu, zauważając leżącą postać, w ostatecznej chwili zahamował jadący w pełnym biegu tramwaj, Wiśniewski został potrącony. Karetka Pogotowia przewiozła go do szpitala na Solcu, gdzie stwierdzono ogólne otępienie i złamanie ręki.

## Wytnij i zachowaj!

- W dniu 16 bm. podłączono telefony z centrali na „trójkę” następującym instytucjom:
- 327-47 Zakłady Farmaceutyczne przy ul. Mogińskiej.
  - 327-59 UPT Łagiewniki
  - 327-99 KPRT
  - 341-25 Wawel — Zbiory Muzealne.
  - 341-94 MPK.
  - 341-96 Nafta, ul. Lubicz.
  - 341-98 Nafta, ul. Lubicz.
  - 342-79 UPT Kraków 2.
  - 342-14 Zakłady im. Szalkowskiego.
  - 326-95 Szpital w Kobierzynie.
  - 327-58 Polskie Radio — amplifikatornia.
  - 327-97 UPT, Zamojskiego 14.
  - 326-84 UPT Kobierzyn
  - 326-48 Lotnictwo cywilne — Rakowice.
  - 328-44 Przyjmowanie telegramów.

Dyrekcja Woj. Zarządu Łączności prosi mieszkańców Krakowa, by wycinali i przechowywali opublikowane w prasie nowe numery, ponieważ jest ustawicznie zastępowana prośbami o udzielanie informacji — kto ma nowy numer i jaki. Drugim poważnym kłopotem są interwencje w sprawie podłączenia nowych numerów, mimo kilkakrotnej informacji, iż odbywa się to w zależności od ABSOLUTNEJ KONIECZNOŚCI posiadania telefonu przez kogoś z instytucji.

Niemniej jednak wydaje się nam iż absolutnie konieczne jest obciążenie w pierwszym rzędzie nowymi numerami kliniki i szpitali. Podczas swej obecności na poczcie zetknęliśmy się z przedstawicielem Kliniki Dziecięcej, mieszczącej się obecnie przy ul. Okopy, który usiłował bezskutecznie interweniować w sprawie podłączenia tam nowego numeru telefonu, niezbednego choćby dla zawierania Pogotowia w nagłych wypadkach.

Dziś o godz. 17 akademii i wielkim wiecem w Hali „Gwardii” rozpoczynają się centralne uroczystości obchodu XX rocznicy strajków chłopskich i solidarnościowych strajków robotniczych. Spodziewany jest udział kilku tysięcy osób, chłopów, robotników i działaczy społecznych. W uroczystościach uczestniczyć będą przedstawiciele Rządu, Biura Politycznego, KC PZPR oraz Prezydium NK ZSL.

Podczas akademii uczczona zostanie pamięć chłopów, poległych podczas strajków. Wygłoszone będą przemówienia przedstawicieli Rządu i ZSL.

KW ZMW wydał apel do młodzieży wiejskiej, w którym — po przypomnieniu wydarzeń roku 1937 — wzywa swych kolegów z woj. krakowskiego do masowego udziału w wiecu i jutrzejszych uroczystościach w Kasince.

Brytyjski dyplomata oświadczył przedstawicielom MO, że wielokrotnie już padł ofiarą kradzieży w różnych krajach, rzadko jednak udawało mu się odzyskać skradzione przedmioty. W Poznaniu przyjemnie zdziwiła go operatywność milicji.

### Uchwała Rady Ministrów o wprowadzeniu regulaminów pracy

Przy udziale przedstawicieli CRZZ, Rada Ministrów, po wszechstronnej dyskusji, podjęła uchwałę o wprowadzeniu w zakładach uspołeczniionych i urzędach, regulaminów pracy określających prawa i obowiązki pracowników.

### Gdyby wiedział że „ma przyjemność” z bokserem...

Na szosie we Włoszech, kierowca 15-tonowej ciężarówki udawał, że nie słyszy sygnału małego „Flacka 600”, który chciał go minąć. Wreszcie ciężarówka przystanąła i kierowca wysiadł, wyrażając pięściami wychodzącemu właśnie ze swojego „Flacka” kierowcy. — „Ja cię nauczę, mikrobie, robienia dziur w uszach — powiedział „ciężarówci” i wymierzył prawy siero w czczonego przeciwnika. W 15 minut później obudził się w przydrożnej aptece „Mikrob” dał mu taką kontre, że z miejscy był ko. Szofer ciężarówki nie wiedział, że kierowcą „Flacka” był Duilio Loi, mistrz pięściarski Europy wagi lekkiej.



NIECODZIENNA PARA  
Do Paryża przybył słynny wiołonezlista 80-letni Pablo Casals ze swą młodą żoną. Stub mistrza z jego 21-letnią uczennicą Marią Montanez odbył się niedawno w Porto Rico.  
Fot. — CAF

## O powstaniu życia na ziemi

MOSKWA  
W dniach 19—24 sierpnia odbędzie się w Moskwie międzynarodowa konferencja poświęcona zagadnieniu powstania życia na ziemi. Uczestniczyć w niej będzie przeszło 40 wybitnych uczonych z 16 krajów, w tym z USA, Anglii, Indii, NRF, Belgii i Włoch. Z okazji rozpoczynającej się wkrótce konferencji Akademia Nauk ZSRR wydała ponownie pracę uczonego Oparina o powstaniu życia, zawierającą hipotezę uznawaną za najbardziej wiarygodną i naukowo uzasadnioną. (s)

## Susza przyczyną klęski gospodarczej w Syjamie

DELHI  
Z Bangkok donoszą, że susza w północno-wschodnich rejonach Syjamu przybrała w tych dniach rozmiary klęski narodowej. Do stolicy kraju przybywają codziennie setki wygłodzonych ludzi, którzy ratują się przed śmiercią głodową, szukając ratunku w ucieczce do miasta. Część z nich stara się znaleźć pracę w mieście, ale przeważnie przybywają starcy, kobiety i dzieci, które nie mają żadnych widoków na zarobek. Jak podaje prasa syjamska, od początku bm. do Bangkok przybyło ponad 5 tys. osób. Pod naciskiem opinii publicznej rząd powołał do życia specjalny komitet, który zajmuje się udzielaniem pomocy materialnej uchodźcom.

## Kłopoty Japonii

Tokijski korespondent EASTERN  
WORLD Stuart Griffin pisze w numerze lipcowym: „Japonia liczy obecnie 90 mln mieszkańców, a przeciętna gęstość zaludnienia w tym kraju wynosi 621 mieszkańców na jedną milę kwadratową. Jest to najwyższa gęstość zaludnienia na świecie, (30 razy większa niż Kanady, 14 razy większa niż Związku Radzieckiego i 13 razy większa od Stanów Zjednoczonych). Pod tym względem Japonia wyprzedza nawet tak przeludnione kraje jak Chiny, Indie i Indonezja. Obecnie przyrost naturalny Japonii wynosi 1 milion osób rocznie. W celu przeciwdziałania wzrostowi gęstości zaludnienia na wyspach japońskich (przede wszystkim na wyspie Hondu) rząd stosuje następującą metodę: promwauzi kontrolę przyrostu naturalnego, forsuje zasiedlanie wyspy Hokkaido, gdzie gęstość zaludnienia jest stosunkowo mniejsza i organizuje masową emigrację. W kołach oficjalnych najgłośniej mówi się o emigracji jako najlepszym środku rozwiązania problemu ludnościowego w Japonii. Od 1952 r. jednakże zaledwie 10 tys. osób wyemigrowało za granicę. Realizacją programu przyszłej emigracji (obliczonego na najbliższe 5 lat) zajmuje się Federacja Japońskich Zrzeszeń Emigracyjnych — organizacja posiadająca 34 agencje w całej Japonii. Zajmuje się ona „rekrutacją” emigrantów, dostarczaniem im pożyczek. Organizuje ona kursy języka (zwyczajów) tych krajów, do których udają się emigranci. Rzecz najważniejsza w tym, że istnieje mało miejsc, do których Japończycy mogą emigrować. Jest to problem trudny do rozwiązania przez samych Japończyków. Tymczasem ludność Japonii nieustannie wzrasta i jeżeli przyrost ludności nie będzie kontrolowany to w roku 1965 Japonia liczyć będzie 100 mln mieszkańców”.



KOŚCIÓŁ  
Z... ZAPALEK

Oto owoc 3360 godzin pracy francuskiego retuszera Jacques Grognon. Przez trzy lata konstruował on kopię kościoła w Venon — słynnej kolegiaty z XII — XIV w. Zużył 41.500 zapalek. Wysokość „zapalczanego” kościoła wynosi 75 cm, długość — 1,10 m, szerokość — 52 cm.

FOT. CAF

**W plenerze wra pracą**

Jeszcze kilka cięć i ujrzymy  
„Kapelusz pana Anatola”  
Główną rolę w filmie  
„Ewa chce spać”  
powierzono laureatce konkursu  
na aktorkę spośród amateerek

Wiele naszych zespołów filmowych nakręca obecnie filmy w różnych częściach kraju.

\* Najbardziej zaawansowaną sa prace nad filmem „Kapelusz pana Anatola” (reż. J. Rybkowski), który jest już w zasadzie gotowy. Jeszcze kilka cięć montażowych i film ten z udziałem Tadeusza Fijewskiego i Heleny Makowskiej zobaczymy będziemy mogli na ekranach.

\* Zakończono już również prace nad filmem „Osmi dzień tygodnia”, realizowany przez A. FORDA, według noweli Marka Hłasko, pod tym samym tytułem.

\* W Zakopanem przebywa ekipa realizująca film „Deszczowy liście”, kierowana przez reż. Buczkowskiego. Scenariusz tego filmu opracowała Stefania Grodzka, wspólnie z reż. Buczkowskim. W rolach głównych filmu zobaczymy Urszulę Modrzyńską i Janę Kurnakowicz.

\* We Wrocławiu trwają zdjęcia do filmu „Pęta” według opowiadania Marka Hłasko. Film ten reżyseruje Wojciech Has, absolwent PWSF w Łodzi. Operatorem jest Mieczysław Jahoda. Wśród aktorów spotykamy Aleksandrę Słaska i Gustawa Holoubka.

\* W Łodzi znajduje się ekipa filmu „Ewa chce spać”, realizowanego według scenar...

riusza Tadeusza Chmielewskiego i Andrzeja Czekalskiego. Reżyseruje T. Chmielewski. W roli głównej występuje Barbara Kwiatkowska, zwyciężczyni konkursu na aktorkę spośród amateerek, zorganizowanego przez zespół „Syrena” wspólnie z tygodnikiem „Film”.

\* W okolicach Międzyzdrojów kręci plenery ekipa filmu „Historia jednego myśliwca”, realizowanego według scenariusza St. Szalkowskiego, J. Wejrocha i H. Drapelli. Film ten reżyseruje Hubert Drapella przy współpracy operatorskiej Karola Chodury.

\* W stolicy przebywa ekipa filmu „Eroica”. Autorem scenariusza tego filmu jest Stefan Stawiński. Film składa się z trzech nowel: „Ostatni kurier”, „Węgrzy” i „Ucieczka”. Występują w nim m. in.: Teresa Smidtgjelówna, Barbara Polomska, Tadeusz Janeczka i Edward Dziewoński. „Eroicę” reżyseruje Andrzej Munk, operatorem jest Jerzy Wójcik.

**XII Festiwal Chopinowski**

W programie:  
**recital —**  
**Wł. Aszkenazi**  
**„Listy Chopina”**  
w wykonaniu  
**krakowskich aktorów**

16 bm. w 3 dniu Festiwalu Chopinowskiego w Dusznikach wystąpił z recitalem laureat V międzynarodowego konkursu chopinowskiego w Warszawie, Władimir Aszkenazi. Koncert, który zgromadził kilkuset słuchaczy odbył się w sali koncertowej Domu Źródłowego. Długotrwałe oklaski zmusiły artystę do bisowania.

Wieczorem w tej samej sali wystąpił Teatr Poezji z Krakowa ze spektaklem słowno-muzycznym pt.: „Listy Chopina” w ukłładzie Karola Stromengera i Marii Wiercińskiej. Wykonawcami byli — pianistka Regina Smendzińska, aktorzy — A. Karzyńska, J. Kalszowski i M. Słojkowski, który całość reżyserował.

**Zmniejszenie przydziału dewiz na wyjazdy zagraniczne**

Po wszechstronnej analizie i dyskusji, Rada Ministrów podjęła uchwałę zmniejszającą globalnie o ponad 9 mln rubli przydziały dewiz na wyjazdy służbowe za granicę. Uchwała, zleca równocześnie ministrowi finansów opracowanie nowych zmniejszonych stawek zagranicznych diet dziennych.

**„Echo” rozmawia z szczęśliwymi „czwórkowiczami”**

**P**odobno szczęście sprzyja bogatym. Nieprawda, p. Mieczysław B. Jego żona i 12-letni Antos — nie są bogaci, a wygrali przeszło 112 tys. złotych w ostatniej XIX grze „Lajkonika”. Właśnie czekali na odbiór czeku w biurze gry loszowej, gdy reporter zadał im kilka pytań.  
— Od dawna państwo grają w „Lajkonika”?  
— Od drugiej gry.  
— Czy coś wygraliście?  
— Tak, jedną „dwójkę”, dopiero teraz padła „czwórka”.  
— A ile państwo wyśialiście kuponów?  
— Siedem, w tym jeden z liczbami: 4, 22, 52, 79 i 1.6. Gdybyśmy zakreśliли liczbę 6, mieliśmyby „blatkę”.

— Macie państwo jakąś metodę gry?  
— Nie my, to Antos.  
— Syn?  
— Tak, zrobił sobie loteryjkę — pani B. kładzie na stole pudełko z losami. — Może pan wyciągnie kilka liczb.  
Reporter sięga do „szczęśliwego” pudełka po pięć zwitków i zapytuje:  
— Co państwo zamierzacie kupić za wygraną?  
— Taksówkę — odpowiada p. Mieczysław B. — Mam prawo jazdy. Gdybym tak dostał „Warszawę”, napisałbym na karoserii, że kupitem ją za pieniądze wygrane w „Lajkonika”. To byłby dowód wdzięczności dla gry loszowej i... reklama.

**Handel przed sezonem jesiennym**

**Dla kobiet — bogaty asortyment modnych i praktycznych pończoch Dla mężczyzn — skarpety „selfixy”**

Jeszcze parę tygodni i nie będzie można z powodu chłódów chodzić bez pończoch. Wówczas sklepy pończosznicze zaroją się klientami. Jak zapewniają przedstawiciele handlu, w jesieni asortyment artykułów pończoszniczych będzie urozmaicony bardziej niż dotychczas. Przede wszystkim będą w sprzedaży i to w sporych ilościach modne, praktyczne i stosunkowo ciepłe pończochy damskie z przędzy „helanco”, czyli rozciągliwe. W I półroczu br. przemysł dostarczył ich 190 tys. par, a w II przekazał na rynek ponad 730 tys. par.

Nie zabraknie też tzw. kryształków, których produkcję się w tym roku, zgodnie z życzeniem odbiorców, zwiększono.

**Gofnicie akredytacji dla korespondenta UP w Warszawie**

Departament prasy i informacji Ministerstwa Spraw Zagranicznych wezwał 16 bm. p. A. Cavendisha dotychczasowego korespondenta agencji UP w Warszawie.

P. Cavendishowi oświadczone, że nieprawdziwymi i tendencyjnymi wiadomościami, jakie niejednokrotnie podawał w Warszawie, wprowadzał w błąd opinię na temat sytuacji w Polsce.

Mimo że p. Cavendishowi zwrócono w swoim czasie uwagę na niewłaściwość takiego postępowania, podał on ostatnio wiadomości, przedstawiające w fałszywym świetle przebieg strajku tramwajarzy w Łodzi. Wiadomości te zmierzają do wywołania nieprzychylnych Polsce nastrojów za granicą.

W związku z powyższym, oświadczono p. Cavendishowi, że cofnięta mu zostaje akredytacja jako stałego korespondenta agencji UP w Warszawie.

Krok ten nie uszczupla praw agencji UP do utrzymywania w Polsce swoich korespondentów.

**Eksploracja nowego szybu naftowego o wysokiej wydajności**

Jasielskie kopalnictwo naftowe przystąpiło ostatnio do próbnej eksploatacji nowego szybu naftowego, którego dzienna wydajność należy do największych w kraju, gdyż wynosi średnio ponad 7.000 kg ropy na dobę. Głębokość nowowywierconego otworu sięga — podobnie jak głębokość innych szybów naftowych tego pola, zaledwie ok. 600 m.

Jak przewidują inżynierowie — na nowym „bloku” tego pola naftowego można by wywiercić 10 nowych otworów, których dzienna wydajność wyniosłaby średnio do 5 ton ropy.

\*  
Marian W., robotnik Zakładów Sodowych gra od początku w „Lajkonika”. Szczęście nie dopisywało mu przez osiemnaście gier, wygrał w tym czasie zaledwie pięć „dwójek”, aż w dziesiętnastej „padła „czwórka” i znów „dwójka”.

— Ile pan wysłał kuponów?  
— Najczęściej osiem, czasem mniej. W ostatniej grze wypełniłem dziesięć blankietów.  
— Podjął pan wygraną?  
— Tak, część pieniędzy.  
— Co pan z nimi zrobił?  
— Wybuduję domek jednorodzinny.  
— Wystarczy?  
— Mam parcelę, trochę drewna i wapna. Pieniądże akurat wystarczą na dokupienie budulca i budowę.  
— A więc powodzenia... (tak)

Zakład o 1 kg gorzkiej czekolady...

**Czy młodzi żeglarze zdołają w ciągu dwóch tygodni dotrzeć na tratwie do Szwecji**

Tratwa wyprawy „Nord” odbyła drugie z kolei próbné pływanié na Bałtyku.

W międzyczasie, organizatorzy tego przedsięwzięcia w ciągu ostatnich 2 dni wzmocnili niektóre części tratwy.

W Lebie, projekt przepłynięcia Bałtyku na tratwie wywołuje coraz większe za-

interesowanie wczasowiczów i mieszkańców miasta. Są już nawet pierwsze zakłady m. in. kpt. kutra ratowniczego F. Puliński, założył się o... 1 kg gorzkiej czekolady z kpt. jachtu „Korsarz”, Rumuński, który twierdzi, że żeglarze nie zdołają w ciągu 2 tygodni dotrzeć na tratwie do Szwecji.

Po drugiej próbie, pewność kpt. Pulińskiego co do powodzenia wyprawy jeszcze bardziej wzrosła. Tratwa bowiem przy słabym wietrze przepłynęła w ciągu 3 godzin około 5 mil pod kątem prostym do wiatru. Tak ostrego kursu nie osiągnął w swojej praktyce ani Heyerdal na „Kon-Tiki” ani jego następcy.

Zaloga tratwy z niecierpliwością oczekuje dnia rozpoczęcia rejsu.

**Trudny egzamin polskich ratowników morskich**

**Dramatyczna walka z kolosem mającą na celu wydobyć go na powierzchnię z 60-metrowej głębiny rozpocznie się wkrótce**

Trzy polskie statki: s/s „Światowid”, m/s „Czapla” i holownik pełnomorski „Swarożyc” stoją pod polską flagą we fiordzie Valdehaug o około półtora kilometra od miasta Aalesund, sposobiąc się do decydującego szturmu na wrak statku „Consul Carl Fisser” leżący pod nimi na głębokości 60 metrów na dnie morskim.

Ten statek norweski miał 5843 ton rejestrowych brutto. Zrabowany przez Niemców, zatopiony został przed czterema laty przez lotnictwo alianckie.

Jeszcze nigdy dotąd dzieje ratownictwa okrętowego nie notowały prób wydobycia tak wielkiego wraku z tak znacznej głębokości.

17 polskich nurków ustaliło najpierw dokładne położenie wraku oraz charakter jego uszkodzeń. Następnie dokonali oni najtrudniejszej pracy, podkładając pod wrak liny.

Dziób wraku jest pogrążony głęboko w mule i założenie pod nim jednej tylko liny zajęło 22 dni. Polacy podkopali się pod dziób wraku, a trzeba pamiętać, że na takiej głębokości każdy ruch jest połączony z ogromnym wysiłkiem.

Nurek pracuje tu efektywnie 27 minut dziennie. Ponad półtorej godziny trwa stopniowe wyciąganie go na powierzchnię, celem złagodzenia skutków ogromnych różnic ciśnienia.

Do przeciągniętych pod wrakiem lin przytwierdza się obecnie już ostatnie z 6 par pontonów. Do pontonów tych zatopionych teraz na dnie morskim, będzie się już niedługo tłoczyć powietrze, a wtedy zaczną one podnosić ze sobą wrak.

Operacja ta kryje w sobie bardzo poważny moment ryzyka.

Jeden z pontonów uległ ostatnio zgnieceniu i zachodzi obawa czy po prowizorycznej naprawie spełni swe zadanie. Sukces operacji zależy i od tego czy skomplikowane obciążenia wraku były oparte na właściwych danych.

Prace polskich ratowników okrętowych śledzone są z wielkim zainteresowaniem przez społeczeństwo norweskie.

W najbliższych dniach będziemy świadkami dramatycznej walki 60 marynarzy polskich o uzyskanie wyczynu bez precedensu.

krotnie więcej niż w ubiegłym.

Ponieważ w latach poprzednich wiele kobiet, nie znajdując odpowiednich dla siebie pończoch na chłodniejsze dni, kupowało patentki większych rozmiarów przeznaczone dla dzieci, produkuje się obecnie więcej damskich pończoch bawełnianych wzmocnionych steelonem. 40 proc. domieszkę steelonu zastosowano również do produkcji pończoch wełnianych, które przy stosunkowo wysokiej cenie były dotychczas bardzo nietrawne. Steelon wielokrotnie zwiększył ich moc.

Pończoszniczy pomysłeli również o mężczyznach. Po krótkich skarpetkach tzw. elastycznych ukazały się „selfixy” z tej samej przędzy. Poza tym w większych ilościach i asortymencie niż w ub. roku znajdują się w magazynach hurtowni wojewódzkich skarpetki steelonowe, bawełniane, wełniane i wzmocniane steelonem. Np. wełnianych skarpetek otrzyma handel w II półroczu br. o 18 proc. więcej niż sprzedano tego rodzaju artykułów w tym samym okresie zeszłego roku.

Z patentkami, zdaniem handlowców, nie będzie również kłopotu, gdyż dostawy są większe, a oprócz tego coraz szerzej stosuje się przy ich produkcji domieszkę steelonu, co znakomicie przedłuża żywotność tych dziecięcych pończoszek.

**Obowiązkowa nauka pływania w węgierskich szkołach**

BUDAPESZT  
Krajowa federacja pływacka Węgier zaproponowała węgierskiemu ministerstwu kultury i oświaty wprowadzenie w nowym roku szkolnym obowiązkowej nauki pływania w klasie V.

W dziesięciu miastach węgierskich, gdzie znajdują się zamknięte baseny pływackie, już we wrześniu 10—11-letnie dzieci będą uczęszczały systematycznie na zajęcia pływackie.

**NRF zakupuje broń w St. Zjednoczonych**

Według oficjalnych danych, Niemiecka Republika Federalna zakupiła w USA broń za 300 milionów dolarów. Zainteresowane koła waszyngtońskie liczą się jednak z możliwością zwiększenia tej sumy do miliarda dolarów, w wypadku, gdyby NRF zakupiła w Stanach Zjednoczonych również samoloty.

**Śmiała decyzja**

**Soło na Annapurnę!**

DELHI  
Samotną wyprawę na szczyt Annapurna (7.940) w Wielkich Himalajach podejmuje brytyjski alpinista p. I. Wallace. Rząd nepalski wyraził już zgodę na tę pierwszą tego rodzaju wyprawę himalajską. Himalajscy tragarze będą mu towarzyszyć do ostatniego obozowiska przed zdobyciem szczytu.

**Zmarł Maciej Elczewski**

16 bm. zmarł w Warszawie, po przewlekłej chorobie, redaktor naczelny „Chłopskiej Drogi”, członek komisji rewizyjnej KC PZPR, b. poseł na Sejm — Maciej Elczewski.

# 20 lat temu...



Widok ze starego kopca (zwanego też zameczyskiem) na nowy kopiec. Na płaszczyźnie między jednym a drugim kopcem odbyła się pamiętna manifestacja. Tutaj też najluźniej toczyła się walka chłopów z oddziałami policji.

**U**ważny obserwator, naukowiec czy społecznik, badając walkę klasową w różnych wsiach polskich, przekona się o jej ciągłości na przestrzeni setek lat. I czy to będą wieś, położone w dzisiejszym powiecie myślenickim, bochen kim, nowotarskim czy nowosądeckim, każda z nich walczyła za sobą wieloletnią historię zatargów, buntów i walki. Czy będzie chodziło o grunt i pańszczyznę, o czynsze czy poddaństwo, o wolność czy chleb, zawsze i wszędzie padać będą ofiary w życiu, mieniu, w wolności.

W latach 1935—1936 wieś polska znalazła się na dnie upadku gospodarczego. Z roku na rok od r. 1929 spadały ceny produktów rolnych, osiągając wreszcie najniższy swój poziom.

Natomiast ceny artykułów przemysłowych mocno utrzymywały się na wysokim, nie zmienionym pułapie. Rosło zadłużenie gospodarstw, a w parze z nędzą siedli polityczny ucisk. Na systematyczne odsuwanie ich od wpływu na gospodarkę państwa chłopcy odpowiadali bojkotem wyborów w 1935 r. Na znak protestu przeciw konstytucji kwietnikowej oraz ordynacji wyborczej, proklamowane zostają strajki. Sybia się wyroki sądowe na działaczy Stronnictwa Ludowego, które w tym okresie przeżywa swoje wewnętrzne odrodzenie. Stronnictwo zachęca chłopów do walki z sanacyjnym reżimem, który „nabija dziedzielki i fabrykanckie kabzy, zaś kraj wiedzie do ruiny, a lud pracujących do pucliny głodowej”.

mal w 100 procentach we wszystkich powiatach. Jarmarki i targi nie odbyły się w całym prawie województwie. Represje, które zstosowano przeciwko strajkującym, były niesłychanie brutalne.

Wśród wielu strajkujących gromad, znalazła się także Kasinka Mała.

W Kasince pierwsze dni strajku przebiegły spokojnie. Utworzono dwie pikietki strajkowe, których zadaniem było niedopuszczenie ładzących do miasta. 23 sierpnia rano przybył do wsi samochód z policjantami, którzy zaatakowali jedną z placówek, a następnie — po jej rozbitciu pojechali rozpedzić drugą. Tam spora grupa ludzi, uzbrojonych w kiję nie ustąpiła, wobec czego policjanci odjechali do Mszany Dolnej. Po południu nadjechał do wsi samochód ciężarowy, załadowany policją w hełmach, wyposażoną nawet w maski gazowe. Wyśladożę 29 policjantów, kierując się do górnej wsi. Gońcy, którzy rozbiegli się na wszystkie strony zaalarmowali chłopów. Gromada ustawnie się zwiększała. Na przodzie szły kobiety, wnosząc okrzyki przeciwko policji i sanacji. Policjanci rozsypani się w tyralię, ale chłopcy parli naprzód. Zofia Mucha i Aniela Szczyńska zaatakowały ich kijami. Kiedy nadszły mężczyźni jeden z nich — Franciszek Jakubiak uderzył kijem policjanta. Stojący obok policjant zabił Jakubiaka kolbą karabinu. Jednocześnie policja oddała salwę w tłum. Na miejscu zginęło czterech chłopów. Następnie strzelano za uciekającymi, ciężko raniąc m. in. prezesa koła SL Widziszę. Tłum rozbiegł się — na miejscu pozostawiając zabitych i rannych, których zabrano do szpitali. Nie pozwolono udzielić pomocy rannym i konającym. Samochód z jedernastoma osobami (4 zabitych, 5 śmiertelnie rannych, 2 ciężko rannych) odjechał do Mszany. Nim dotarł do tamtejszego posterunku dwie osoby zmarły.

1270 uprawionych — 17 głósów — tylko tych, którzy musieli.

Zarówno podczas strajku jak i po jego zakończeniu dokonano masowych aresztowań ludowców. W Małopolsce znaleźli się w więzieniu prawie wszyscy wybitni działacze SL. Opieczutowano lokale zarządów Stronnictwa i redakcji „Piast” w Krakowie.

W gorących dniach strajku robotnicy, manifestując swą postawą solidarności zorganizowali 24-godzinne strajki w Krakowie, Tarnowie, Eochri i Skawinie. Szczegółowo opisał walkę chłopów Komunistyczna Partia Polski, która choć zepchnięta w podziemie, stała się do strajku ramieniem dla chłopami-ludowcami, biorąc czynny udział w komitetach strajkowych, wydając odezwę „Do ludu pracującego Polski”, organizując strajki solidarnościowe wśród robotników.

(Na podstawie „W dwudziestolecie wielkiego strajku chłopskiego” opr. mk.)

## Zaszczytne wyróżnienie A. Rajkina

MOSKWA

Prezydium Rady Najwyższej RFSRR nadało A. Rajkinowi tytuł Artysty Ludowego RFSRR. Rajkin otrzymał zaszczytne wyróżnienie za całokształt swej pracy aktorskiej.

## Mieszkania za łanówki

## Pracownicy stołecznego kwaterek pod kluczem

Warszawska Prokuratura zakończyła już dochodzenie w sprawie łapowników, urzędników kwaterek warszawskiego.

Aresztowano inspektora kontroli kierownika referatu kwaterek w dzielnicy Warszawa-Sródmieście, kontrolera C. Oszczędowicza, st. kontrolera z dzielnicy Stare Miasto Z. Miłoślawskiego, kierownika referatu Praga-Sródmieście, referenta kwaterek i jednego pośrednika.

Jak wykazało dochodzenie, zarówno kontrolerzy jak i pracownicy urzędów kwaterek wzbierali łanówki za przydziały mieszkań.

## Wzrost eksportu porcelany i kryształów

## Rozbudowa huty szkła „Hortensja”

Tegoroczne zapotrzebowanie zagranicznych rynków na nasze szkło, porcelanę, fajans i kryształy wzrosło kilkakrotnie. Ponadto oferują nam za te wyroby ceny znacznie wyższe aniżeli w latach poprzednich.

W I półroczu br. sprzedaliśmy za granicę m. in.: porcelany za ok. 600 tys. dolarów, wyrobów z porcelitu za 125 tys. dolarów, szkła gospodarczego (kieliszki, szklanki, karafki itp.) za ok. 180 tys. dol. szkła (butelki, słoje) za 95 tys. dol. oraz kryształów za 80 tys. dol.

Głównymi odbiorcami polskich kryształów są także państwa, jak Brazylia, Kanada, Anglia, Stany Zjednoczone, Włochy i Francja. Niemniej powodem cięszącym się za granicę nasze wyroby ze szkła.

W Piotrkowie Trybunalskim przystąpiono do rozbudowy i modernizacji znanej w całym kraju huty szkła „Hortensja”. Zakrojona na wielką skalę rozbudowa uczyni z huty piotrkowskiej największy tego typu zakład przemysłowy w kraju.

Specjalnością zakładu będzie wyrób szklanych zastaw stołowych.

trwało się przekonanie, że ich legalna walka polityczna do niczego w Polsce nie doprowadzi?”

A oto fragment artykułu wileńskiego „Kuriera Powszechnego”:

„Chłop nie wierzy w bajkę o swojej iluzorycznej potędze w ramach „demokracji kierowanej”. Widmo nieurodzaju dopiekało i tak już skwierzącą biedę. Święto „czym” zamieniło się w wielką manifestację polityczną, która bez rozbita na poszczególne powiaty, powzięła poważne rezolucje, rzuciła hasła, od których nie ma ustępstwa ani powrotów.”

Natomiast krakowski „Czas” bardzo „państwotwórczo” ocenia strajki chłopskie.

„Akcja strajkowa Stronnictwa Ludowego była z góry skazana na niepowodzenie. Wszyscy powinni sobie wreszcie z tego zdać sprawę, że w Polsce najsilniejszym czynnikiem jest aparat bezpieczeństwa i że nie ma u nas tak silnego stronnictwa, które by mogło pokusić się o osiągnięcie swoich celów na drodze rewolucyjnej”.

Jednakże reakcyjny „ABC” z większą ostrożnością i mniejzym zaufaniem do „siły aparatu bezpieczeństwa”, pisze: „Krzątanie się „lewicy sanacyjnej” jest poważnym dla nas ostrzeżeniem. Jest to ostrzeżenie, że chwyla decydująca się zbliża.”

## Co pisała krakowska prasa w pamiętnych dniach

OZN-owski „Czas” spod znaku pik. Koca w artykule wstępnym zapowiada: „Z okazji rocznicy zwycięstwa nad Wisłą urządzone są oficjalne obchody. Nie mamy szczęścia, a może nie mamy talentu do oficjalnych obchodów. Toteż te obchody mniej koncentrują na sobie uwagi, niż inne urządzone z tej samej okazji przez niektóre stronnictwa. W szczególności, podobnie jak w zeszłym roku, ludowcy organizują w tym dniu obchody „Czynu Chłopskiego”. Chłopi demonstrują pod hasłem: „Chcemy być współgospodarzami w Polsce”. („Czas” nr 222, 15. VIII. 1937, str. 1).

A jeszcze w przeddzień owego święta opisując sytuację wewnątrz rządową, stwierdza w artykule pt. „Rządowe ogórki”:

„Obchody Stronnictwa Ludowego odbędą się w całym szeregu ośrodków prowincjonalnych, przede wszystkim zaś w Łukowie, Radomiu, Włocławku oraz w miastach zachodniej Małopolski. Jak syczące, tekst rezolucji, mających być przedmiotem uchwał ludowych zgrupowań manifestacyjnych, został już dokładnie ustalony. Przewodnią myślą tych rezolucji ma być zdanie: „Współgospodarzami Polski być chcemy”. („Czas” 14. VIII. 37, nr 221, str. 4).

A potem wielka kilkunastocisza w całej prasie. Ponieważ gazety wychodzą z olbrzymimi białymi plamami, co każe przypuszczać, że potakomili się na podawanie wiadomości z terenów strajku. Aż wreszcie w dniu 25. VIII. 37 r. w Krakowie nie wychodzą w ogóle żadne czasopisma z wyjątkiem „Krakowskiego Kuriera Wieczornego”, który zresztą od razu zostaje skonfiskowany. Dziwnym trafem Biblioteka Jagiellońska jest w posiadaniu tego numeru. Możemy więc w nim przeczytać olbrzymi tytuł: „Demonstracyjny strajk powszechny. Potężna manifestacja w Krakowie”. A dalej w tekście:

„Polska Partia Socjalistyczna w Krakowie proklamowała na dzisiaj 24-godzinny strajk powszechny, obejmujący wszystkie zawody. Strajk ten miał na celu poparcie żądań chłopskich. W związku ze strajkiem odbyło się olbrzymie zgromadzenie przed Domem Górników przy al. Krasińskiego 16. Udział w tym zgromadzeniu wzięło ponad 25 tysięcy uczestników. Przemawiało kilkunastu mówców, m. in. M. Bobrowski, b. poseł Ciołkosz, Bator, Ciekiera, mgr Mierzwa imieniem Stronnictwa Ludowego, Przybyś, Cyranekiewicz, Statter, Mularz, Puchalska, Bobcian, Z. Gross, Wilk, Stroka.

Drugie zgromadzenie odbyło się później pod pomnikiem Mickiewicza, dokąd uczestnicy przybyli w pochodzie. Strajk kończy się dzisiaj o godzinie 24.

Kraków wykazał dojrzałość i kulturę organizacyjną. Nigdzie nie zakłócono spokoju, pomimo że cały ruch w fabrykach i zakładach pracy ustal. Ten fakt podnosimy z uznaniem dla sfer kierowniczych, które umiały nie tylko z powagą proklamować, strajk ten przeprowadzić, ale także z powagą zakończyć.”

Dalszy numer „Krakowskiego Kuriera Wieczornego” z dnia 27 sierpnia przynosi już inną wiadomość. Jest to zgłaszająca notatka o aresztowaniach działaczy ludowych w całej Polsce. W innym numerze dziennik ten uskarża się, że nie może podawać dokładnych



Opisywać przyjemność sąsiadów, którzy mają pod bokiem człowieka grającego np. na trąbce i ćwiczącego po całych dniach — nie musimy. Jeden z uważających na nerwy bliźnich muzykant w USA, skonstruował skrzynkę wyłożoną materiałem dźwiękochłonnym, który nie przepuszcza głosu. Trzymając wyłot trąbki w skrzynie ćwiczy spokojnie bezdo prowadzania sąsiadów do szalu.

## Co znaleziono w okolicach Phenianu

W prowincji Phenian w Korei buduje się obecnie rozległy system rowów dla celów melioracyjnych. Równoległe do prac trwają badania geologiczne, dzięki którym odkryto niezwykle cenne złoża mineralne. Występuje tutaj: nikiel, kobalt, żelazo, mangan, magnez, mika itp.

O rozmiarach złóż świadczy fakt, że w jednym tylko okręgu przy dziennym wydobyciu 6 mln ton — rudy magnezytowej starczy na 300 lat (1)



Lulowe święto Bretanii, obchodzone w Quimper, zakończyło się wyborem „królowej” — pięknej wdzięku 20-letniej Michelle Cornic. Widzimy ją na zdjęciu w otoczeniu nie mniej urocznych rodaków w pięknych strojach ludowych. CAF

Już królowi Jagielle gruchały gołąbki na dachu wawelskiego zamczyska

My krakowianie dumni jesteśmy ze swego miasta. Chodźmy po nim z zadartą głową spoglądając z lekceważeniem, zadomowionego w swym mieście mieszczucha, na przybyśców b' egających od Wawelu do Sukiennic, od kościoła Mariackiego do Barbakana...

Tradycja hodowli gołębi przez krakowian jest chyba równie stara jak i samo miasto. Gołąbki gruchały już pod oknami króla Jagielly na zamku wawelskim, baraszkowały na dachu domu Długosza przy ul. Kanoniczej...

Za twórcę współczesnego związku gołębiarzy krakowskich śmiało można uważać Leona Marchlewskiego, który w 1925 r. dawny ziemiansko-pański związek hodowców gołębi udostępnił szerokim rzeszom „krakowskiego popółstwa”...

Jakie gołębie hodują krakowianie? Są to głównie rasy polskie, takie jak srebrniak polski, ryś polski, sroki polskie (końcące i sercące), krynki polskie itp. A że nasze polskie gołąbki cieszą się dużym wzięciem nie tylko w kraju, ale za granicą...

Antek, znany jest w świecie gołębiarzy nie tyle jako zawołany hodowca, ile doskonały „handlarz”. Nie ma chyba w Krakowie takiego drugiego człowieka, który by tak jak Antek umiał sprzedawać „gołębia”...



Foto i tekst: J. Lewicki

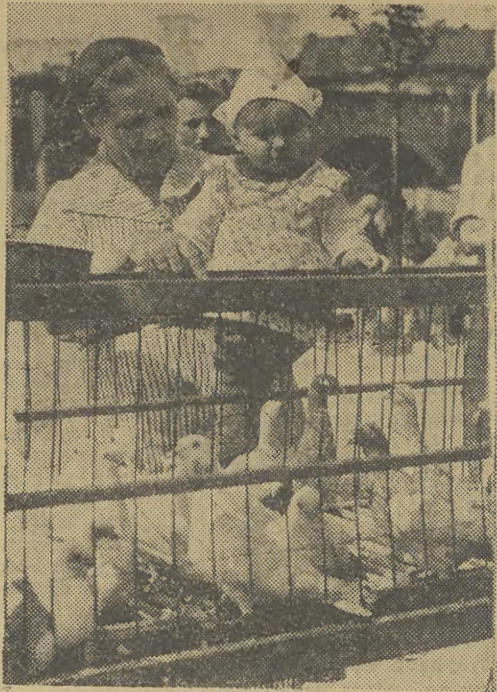
Zamiatanie do hodowli gołębi nabywa się już w dzieciństwie. Widać na zdjęciu chłopczyk na pewno gdy dorosnie zwiększy szeregi krakowskich gołębiarzy.



Gołębiarze krakowscy spotykają się co wtorek i piątek na grzegórzeckim rynku. Tutaj, a nie gdzie indziej odbywają się właściwie wszelkie gołębiarskie transakcje.



Antek, znany jest w świecie gołębiarzy nie tyle jako zawołany hodowca, ile doskonały „handlarz”. Nie ma chyba w Krakowie takiego drugiego człowieka, który by tak jak Antek umiał sprzedawać „gołębia”...



700-lecie Starego Sącza

Dzisiaj po południu strażnik miejski w tradycyjnym stroju otworzy uroczystości związane z 700-leciem aktu lokacji Starego Sącza i 600-leciem nadania miastu prawa magdeburskiego...

Na zaproszenie komitetu protektorat nad uroczystościami objęli przewodn. Rady Państwa A. Zawadzki, wiceprzewodn. Rady Państwa prof. dr Stanisław Kulczyński...

Jeszcze dziś rozpoczyna się w Starym Sączu impreza sportowa — start do amatorskich reidów kolarskiego i motocyklowego...

W niedzielę fanfary i salwa z historycznych moździerzy rozpoczyna drugi dzień uroczystości. Po przemówieniach nastąpi odsłonięcie tablic pamiątkowych i otwarcie zabytkowego „Domu na Dolkach”...

W godzinach popołudniowych rozpoczną się uroczysta sesja MRN podczas której zostanie odczytana kronika Starego Sącza, referat pt. „O potrzebach gospodarczych miasta”...

W ciekawym

Rekord światowy ilości zawartych małżeństw dzierży niewątpliwie restaurator z Chicago, 73-letni James Tucker. Ostatnio wstąpił on po raz siedemnasty w związku małżeńskie...

Na wyrafinowany sposób reklamy wpadła artystka kabaretu w Nowym Jorku. Weszła do oszklonej kabiny telefonicznej i zaczęła się rozbiierać...

Advertisement for Władysław Walter, featuring a caricature of a man and the text 'W KARUZELI 16 STRON 1ZŁ'.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

J. S., Kraków. Sprawą, wskazaną przez Pana będziemy się stawali zająć na naszych łamach obszerniej. (1713)

Antoni Szczerbiński, Kraków. — Sprawą opisaną przez Pana może rozpatrzyć i rozstrzygnąć tylko sąd. (1769)

W. Łepkowski, Kraków. Jak nas poinformowała krakowska dyrekcja „Orbisu” w odpowiedzi na naszą interwencję...

Stanisław Pyko — Nowa Huta (1215/1).

Jak nas informuje Prezydent WRN Wydz. Komunikacji Drogowej w Krakowie, w dniu 9 lipca br. otrzymał Pan prawo jazdy kategorii amatorskiej z Rady Narodowej Miasta Krakowa.

Adam Stefson, Kraków. (1015/1) W związku z naszą interwencją PTTK Zarząd Oddziału w Krakowie komunikuje, że w Referacie ORT brak było rzeczywiste wówczas aktualnego wykazu schronisk ZUT...

„Czytelniczka”, Marcinkowice. W odpowiedzi na naszą interwencję PZGS „Samopomoc Chłopska” w Nowym Sączu poinformował nas, że w wyniku napływających zażaleń rozwiązano umowę o prowadzenie sklepu ze sklepową placówką PSP w Marcinkowicach. (1680/1).

Irena Figiel, Kraków. (1917) Interwenujemy. O wyniku powiadomimy.

Wacław Chlebda, Kraków i Julia Bulanda, Świątynki Górne. — (1898)

Odpisy Waszych listów przekazyaliśmy do wiadomości i załatwienia Państwowej Komunikacji Samochodowej — Ekspozytura Osobowa w Krakowie.

Franciszek Kulig, Kraków. Dyrekcja MHD zawiadomiła nas w odpowiedzi na naszą interwencję, że opóźnienie w wypłacie pieniędzy nastąpiło na skutek niezachowania przez Pana wyznaczonego terminu zgłoszenia się po należność. Niemniej jednak zażalenie sklepu udzielono upomnienia za niewłaściwy sposób traktowania klientów (1529/1).

Posel Bolesław Drobner odpowiada naszym Czytelnikom

Otrzymałem swego czasu ze strony kilku Czytelników „Echa” zażalenie na niesychanie niehigijiczny stan realności przy ul. Daszyńskiego nr 4, 6, 8, 10, 12 i 14. Są to ruiny do zburzenia, zaszczurzone. Interweniowałem natychmiast w Wydziale Zdrowia, ten zaś oddał sprawę Państwowemu Inspektoratowi Sanitarnemu. Ten FIS znów odpowiedział mi dn. 27. VII, że istotnie są to ruiny do zburzenia, ale że podwórza tych realności są czyste i „nie ma powodu wydawania zarządzeń w przedmiocie ich uporządkowania”...

Zi protestowałem przeciw takiemu lekceważeniu zażaleń mieszkańców ulicy Daszyńskiego i zażądałem już teraz odszczurzenia tych sześciu realności przy ul. Daszyńskiego. I IS zaś ał zmuszony do wydania należytych zarządzeń, w których do dnia 10 sierpnia br. mia to być przeprowadzone przez właścicieli sześciu realności gruntowne odszczurzenie domów. Prząc czytelników „Echa”, którzy wnieśli zażalenie, o dopilnowanie należytego wykonania zarządzeń FIS.

Posel dr. Bolesław Drobner

PRACOWNICY POSZUKIWANI

KONSTRUKTORÓW INŻYNIERÓW-MECHANIKÓW zatrudni Centralne Biuro Konstrukcyjne Przemysłu Drobного Oddział w Krakowie, ul. Jana 15. Wymagana przynajmniej 5-cio letnia praktyka na stanowisku konstruktora. Zgłoszenia osobiste na w/w adres.

RADA ROBOTNICZA ŁÓDZKICH Zakładów CERAMIKI BUDOWLANEJ w Andrespolu OGLASZA KONKURS na stanowisko DYREKTORA

Wymagane są: wyższe studia i praktyka w przemyśle, lub średnie wykształcenie fachowe i praktyka w przemyśle ceramicznym.

Oferty należy kierować do dnia 1 września na adres:

Łódzkie Zakłady Ceramiki Budowlanej w Andrespolu k/Łodzi.

MURARZY, ROBOTNIKÓW NIETYKWAŁIFIKOWANYCH, 2-eh INŻYNIERÓW lub WYSOKOKWAŁIFIKOWANYCH TECHNIKÓW BUDOWLANYCH z długoletnią praktyką oraz ze znajomością fakturowania i bezetowania na samodzielnych kierownikó robót remontobudowlanych, PRACOWNIKA UMYSŁOWEGO do prowadzenia sekretariatu zatrudni od zaraz Dzielnicowa Spółdzielnia Pracy Remontobudowlana „Stare Miasto”. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Spółdzielni Kraków, Rynek Gł. 32. II p. K-4093

Matrymonialne: DUZY wybór kandydatów, kandydata matrymonialnych poleca „Usługa” Kraków, Rynek Główny 34. DYSKRETNE kojarzy małżeństwa, załatwia sprawy cywilne „Liliana” — Kraków, Szlak 19. 16909 g INTELIGENTNY, przystojny, przemyślny — pozna w celu matrymonialnym pania lat około 25 ładna, zdrowa, inteligentna. Zgłoszenia z fotografią która zostanie zwrócona. Oferty 17170 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

Sprzedaj: AKORDEON (80 basów, 7 rejestrów) — sprzedam — tanio. Kraków, Kosciuszki 19/19. 17399 g

Lokale: POŚREDNICTWO w zamianie mieszkań oraz lokal przemysłowych i handlowych przeprowadza „Usługa” Kraków, Rynek 34. POKÓJ potrzebny dla jednego lub dwóch studentów Politechniki. Zgłoszenia: Adwokat R. Leśnikowski, Bielsko-Biała, Grunwaldzka 4 m. 1, tel. 47-44.

Sobota      Niedziela  
**17 SIERPIEN 18**  
 Jacka      Heleny

*Idąc ulicami*  
**KRAKOWA**  
 Lekkomysłność ukarana

**D**ziwne rzeczy „wyczyniają się” z pastą do zębów. Ostatnio ten poszukiwany artykuł zniknął ze wszystkich sklepów. Nie ma go również w hurtowni. Nikt nie wie ilacznego, a je- dynym wyjasnieniem jest, iż wytwórnie nie nadysyłają towaru. Możemy na ten temat snuć różne przypuszczenia. Najstuszniejsze będzie chyba podejrzenie, iż zabrakło tub do pasty, ze zbierania których niedawno tak lekko- myślnie, a niepotrzebnie zrezygnowały sklepy. Pisałszy wówczas co o tym sądzimy. Wyniki tej rozrzućności nie daly na siebie długo czekać. (mk)

**Kant na ostrzu**  
**K**iosk „Ruch” nr 78 przy ul. Podwale rzucił na rynek niezwykle żyletki w cenie 20. — zł za komplet. Całość składa się z pudeł- ka opatrzonego napisem „Standard Solingen 0,03 mm oraz 10 ży- letek marki



„Record” o grubości ostrza już 0,10 mm. A teraz „clou” całej afery: żyletki te są... używane i mają nawet plamki rdzy. Rozmyślając nad tym i temu podobnymi zdarzeniami... zastanawiam się zawsze skąd wzięło się powiedzenie, że Polacy nie mają „żyłki” do interesów? Mają, mają... Tylko nie zawsze do czystych. (wi)

**Świat należy do odważnych!** — Koszyczki czekają, tylko je wziąć do ręki i ruszyć do wnętrza sklepu „SAM”.



...gdzie, nikt cię klientcie nie popędza, nie zmusza do szybkiej decyzji. Nad towarem można zastanawiać się nawet i pół dnia, bo przecież w „SAM-ie” klient sam się obsługuje.

**Ochotnicze Komitety Obywatelskie przy współpracy społeczeństwa walczą o oczyszczenie naszej gospodarki ze spekulacji i marnotrawstwa**

W otum nieufności społeczeństwa w stosunku do dotychczasowych form walki ze spekulacją i podziemiem gospodarczym było uzasadnione. Obecnie zrodził się nowy ruch walki, akcją w której ZMS odwołuje się do pomocy i poparcia społeczeństwa. Akcję tę rozpoczęły plakaty, które czytaliśmy na kioskach ulicznych. Wyniki apelu przesyłały wszelkie oczekiwania. Do ZMS zgłoszyli się setki osób deklarując chęć współpracy. Na terenie Krakowa założono 30 Ochotniczych Komitetów Obywatelskich przy kluczowych zakładach produkcyjnych. Takie Komitety powstały też w Tarnowie, Jaworznie, Bochni, Chrzanowie.

Ochotnicze Komitety Obywatelskie wiele sobie obiecują po tej akcji ale same nie potrafią wszystkiego zrobić, muszą działać wspólnie ze społeczeństwem. Nie mają też jeszcze ustalonych form pracy. Dlatego na ostatniej naradzie przedstawiciele OKO wysunęli wiele postulatów jako wytyczne do dalszego działania.

Od chwili ogłoszenia apelu ZMS do sekcji interwencji przy Komitecie Wojewódzkim wpłynęło wiele różnych skarg. Najwięcej zażaleń z terenu Krakowa dotyczyło DRN Stare Miasto, a następnie DRN Kleparz. Skargi dotyczyły najróżnorodniejszych spraw. Ich całość stwarza ponury obraz nieuczłości na ludzką krzywdę, tolerancją i nadużyć. Na szczęście większość ludzi pracy to uczeni obywatele, na których współpracę liczą OKO.

W czasie dyskusji analizowano przyczyny dziejącego się u nas zła. Stwierdzono iż pierwszą przyczyną jest niska stopa

**Przygotowania do obchodu 40 rocznicy Rewolucji Październikowej**

Za kilkanaście tygodni obchodzie będziemy 40 rocznicę Rewolucji Październikowej.

**Z krecniki MO**

W nocy z 14/15 bm. idące ulicą małżeństwo Trybniaków zostało napadnięte przez dwóch nieznanych im osobników. Zaalarmowani milicjanci ustalili, że napad został dokonany przez Stanisława Moskala zam. w Nowej Hucie oraz Mieczysława Nowogrodzkiego z Krakowa. Przy zatrzymanym znaleziono zegarek marki Aurele, który — jak stwierdzili przestępcy podczas zeznań — został skradziony poprzedniego dnia jednemu z uczestników wycieczki z Czechosłowacji.

Podczas rewizji domowej u pasera Józefa Piolka w Makowie Podhalańskim organa MO zakwestionowały 340 kg gwoździ oraz 58 arkuszy blachy budowlanej, które pochodziły z zakładów państwowych.



Bochenek chleba, śmietana, rączka konserw i czekolada, — kasjerka szybko dodaje pozycję, a towary ze sklepowego koszyczka wędrują z kolei do siatki klienta. W tym właśnie leży cała istota rzeczy, by wychodząc z „SAM-u” nie próbować ominąć kasjerki! Fakt taki — przypuszczamy — nam krakowianom nigdy się nie zdarzy. Fot. J. Lewicki

**Co - Gdzie - Kiedy?**

**TEATRY**  
 na sobotę i niedzielę 17 i 18 sierpnia 1957  
 MŁODEGO WIDZA: godz. 19.30 „Pocieszne wykwinienie” i „Szata weselna”, KOLEJARZA: godz. 19 „Czar munduru”.

**KINA**  
 na sobotę 17 sierpnia 1957  
 APOLLO: godz. 16, 18, 20 — „Traviata”. UCIECHA: godz. 16, 18 „Fernand cowboy”, godz. 20 „Bohaterowie są zmęczeni” wraz z imprezą. WANDA: g. 16, 18, 20 „Strach”. SZTUKA: godz. 11 „Damski krawiec”. CASINO: godz. 20.30 „Damski krawiec”. CRACOVIA: godz. 20.30 „Urlop w Wenecji”. AMFITEATR: godz. 20.30 „Ostatnia walka Apacza”. WOLNOSC: godz. 10, 12 „Ostatnia walka Apacza”, g. 15.45, 18, 20.15 „Dziwne życzenie pana Barda”. WRZOS: godz. 10, 11.15 „Program dla dzieci”, godz. 15.45, 18, 20.15 „Czarna te czka”. MŁODA GWARDIA: godz. 10, 12 „Dzieci partyzan- ta”, godz. 15.30, 17.30, 19.30 — „Eskapada”. KRAKUS: godz. 10, 12 „Tajemniczy wrak”, g. 14.45, 17, 19.15 „Puccini”. SWIT: godz. 10, 12 „Achtung Banditen”, godz. 16, 18, 20 — „Wina Włodzimirza Olmera”. SWIATOWID: godz. 16, 18, 20 „Julietta”. CHEMIK: godz. 19 „Gdyby wszyscy ludzie dobrej woli”. ZWIĄZKOWIEC: godz. 17, 19 „Dziwczyni i dąb”. MIKRO: godz. 19.30 „Raj kapitana”. DOM ZOLNIERZA: godz. 17.30 i 20 „Damski krawiec”.

na niedzielę 18 sierpnia 1957  
 APOLLO: godz. 11.30 „Odro- dzeni”, godz. 16, 18, 20 „Tra- viata”. UCIECHA: godz. 11 — „Urlop w Wenecji”, godz. 16, 18 „Fernand cowboy”, godz. 20 „Bohaterowie są zmęczeni” wraz z imprezą. WANDA: — godz. 10, 11.15, 12.30 „Program dla dzieci”, godz. 16, 18, 20 — „Strach”. SZTUKA: godz. 11 „Damski krawiec”. CASINO: godz. 20.30 „Damski krawiec”. CRACO- VIA: godz. 20.30 „Urlop w We- necji”. AMFITEATR: godz. 20.30 „Ostatnia walka Apacza”. WOLNOSC: godz. 10, 12 — „Ostatnia walka Apacza”, g. 15.45, 18, 20.15 „Dziwne życzenie pana Barda”. WRZOS: godz. 10, 11.15 „Program dla dzieci”, godz. 15.45, 18, 20.15 „Czarna te czka”. MŁODA GWARDIA: godz. 10, 12 „Dzieci partyzan- ta”, godz. 15.30, 17.30, 19.30 — „Eskapada”. KRAKUS: godz. 10, 12 „Tajemniczy wrak”, g. 14.45, 17, 19.15 „Puccini”. SWIT: godz. 10, 12 „Achtung Banditen”, godz. 16, 18, 20 — „Wina Włodzimirza Olmera”. SWIATOWID: godz. 10, 12 „La- tarnia morska”, godz. 16, 18, 20 „Julietta”. CHEMIK: godz. 15, 17, 19 „Gdyby wszyscy ludzie dobrej woli”. ZWIĄZKOWIEC: godz. 17, 19 „Dziwczyni i dąb”. DOM ZOLNIERZA: godz. 17.30, 20.00 „Damski krawiec” MIKRO: godz. 19.30 „Raj kapita- na”.

**WYSTAWY**  
 na sobotę i niedzielę MUZEUM SZOLEAJSKICH, pl. Szczepański. Od godz. 9—15, „Pokaz tkanin, haftów i wyrobów z metali od w. XV do XVIII”.

PALAC SZTUKI: Wystawa Okręgowa ZPAF. DOM PŁASTYKÓW: „Wystawa prac Józefa Czapskiego”.

**BYŻURY**  
 na sobotę i niedzielę 17 i 18 sierpnia

POGOTOWIE MILICYJNE tel. 333-33. POGOTOWIE RATUNKOWE: tel. 315-60, 315-61. STRAŻ POŻARNA: tel. 348-89. CHIRURGICZNY: II Klinika Chirurgiczna, Kopernika 21. POŁOŻNICZY: Oddział Gine- kologiczno-Polożniczy PSK, AM, Kopernika 17. NOWA HUTA: POGOTOWIE RATUNKOWE: tel. 422-22 — STRAŻ POŻARNA: tel. 433-35. na niedzielę 18 sierpnia 1957 CHIRURGICZNY: III Klinika Chirurgiczna, Prądnicka 37. POŁOŻNICZY: I Klinika Po- lożnicza i Chorób Kobiecych A.M., Kopernika 23. Pozostałe dyżury bez zmian.

**APTEKI**  
 na sobotę i niedzielę 17 i 18 sierpnia 1957

Rynek Gl. 42, Retoryka 1, Krakowska 1, Pl. Wolności 7, Rynek Podgórski 9, Apteka w Nowej Hucie: Plac Centralny, Al. Rewolucji Paźdz. 6.

**GRANICZKI**  
 na sobotę 17 sierpnia 1957

Godz. 16.15: Koncert. — 17.05: Dziennik. 17.20: Amatorskie zes- pòły muzyczne. 18.10: Aud. li- teracka. 18.30: Wiadomości. — 18.55: Muzyka i Aktualności. 19.00: „Nowości muzyki rozrywkowej”. 19.30: Co nowego za granicą. 19.45: Muzyka tanecz- na. 20.00: Dziennik i sprawoz- danie z akademii z okazji 29-lecia strajków chłopskich. 21.30: Muzyka. 23.50: Wiadomo- ści. 24.00: Muzyka tan.

na niedzielę 18 sierpnia 1957

Godz. 7.00: Dziennik. — 7.10: „Wesołe melodie i piosenki”. 8.00: Wiadomości. 8.05: Przegląd prasy. 8.30: Mozart: Divi- dimento D-dur. 9.00: Fala 56. — 9.15: Zespoły amatorskie przed mikrofonem. 9.35: Muzyka ba- letowa. 10.00: „Nowe nagra- nia”. 10.30: „Nie grają nam surmy bojowe” — montaż tek- sów o powstaniu warszaw- skim. 11.03: Koncert życzeń. — 12.04: Przegląd czasopiśm. 12.15: „Od A do Z muzyki rozrywkowej”. 13.00: „Barwne festony świąć”. 13.15: Śpiewa zespół Krakowiaczy 14.00: „Niezapom- niane stronie” — „Krzyżacy”. 14.30: Rewia piosenek. — 15.00: Dla dzieci słuch. pt. „Znaki na banknocie”. 15.45: Ulubione piosenki Mazowsza. 16.00: Wia- domości. 16.05: Przegląd wyda-zeń międzynarodowych. 16.20: „Czego chętnie słuchamy”. — 17.00: Muzyka rozrywkowa. — 17.10: Aud. poetycka. 17.30: „Wesoły kramik”. 17.45: Muzy- ka taneczna. 19.00: „Miośni- kom pięknej muzyki”. — 19.30: „Wybrane nowele”. — 20.00: Dziennik. Sprawozdanie z uro- czystości w Kasince. 21.00: Me- lodie taneczne. 21.30: „Maty- słakowie”. 22.00: Wiadomości sportowe. 22.45: Muzyka NR1. 23.50: Wiadomości.

**Ulica Długa już przebudowana**  
 Brak tlenu utrudnia pracę na ul. Kamiennej

**T**ermin zakończenia prac związanych z przebudową nawierzchni i chodników w ul. Długiej i Kamiennej był wyznaczony na koniec września br. Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych czyniło co mogło, aby roboty wykonać wcześniej. I zanosilo się na to.

Cement, kostka, piasek był, praca szła dość sprawnie aż do chwili, kiedy wykonawcom za- brakło tlenu, potrzebnego do przecinania szyn, do montażu oraz demontażu torów tram- wajowych. Wskutek braku tle- nu roboty przy ul. Kamiennej będą musiały zostać wyszry- mane.

W chwili obecnej kończy się przebudowę ul. Długiej. Jed- nakże tramwaj kursuje tyl- ko do ul. Szlak. Do końca ul. Długiej ruszy za 21 dni tj. po okresie „uleżenia się” nawierz- chni. (iw)

**Żerow! na naiwnych**

Milicja ujęła notorycznego o- szusta Teofila Minko zam. w Warszawie przy ul. Pańskiej 85, a działającego ostatnio na terenie Chrzanowa, Tych i Oświęcimia. Kombinator ów, powołując się na rozmaite „chody” pobierał zalicz- ki na dostawę materiałów budo- wanych jak cement, cegła, blach. Podczas rewizji osobistej zna- leziono przy oszuście 9 umów o dostawę wspomnianych matieriałów. Pobierane zaliczki wynosiły 30 proc. ogólnej wartości towaru. Udowodniono Teofilowi Minko, że ogółem pobrał on w ostatnim cza- sie tytułem zaliczek 25 tys. zł. (ma.)

**Głosujemy za bilardem!**

**M**imo upału w „bilardowni” przy ul. Sławkowskiej — komp'ct. Po zielonych stłach turkoczą kolorowe kule, gra- cze wyczyniają cuda kijami.

Przez lokal przewijają się studenci, robotnicy, młodzi i starzy. Od czasu do czasu za- wita też jakiś chuligan, czy o- pryszek „na bani”, ale p. Datko, kierownik placówki świet- nie sobie radzi z tego rodzaju gośćmi.

— Mm natomiast inne kłó- poty. Bywałcom dokuza tu przede wszystkim brak wenty- lacji, oraz brak bufetu, zao- patrzonego w jakieś zakąski, napoje chłodzące, a także ka- wę, czy herbatę. Zbliża się już przecież powoli jesień.

Właśnie, jesień. Cały Kra- ków zjedzie znów z wza- sów, urlopów, z wakacji, w mieście robi się jeszcze ciśnie- niej, ogony przed kinami po- trzoją swoją długość, a wielu m ezkańców znów zada sobie pytanie: co robić z wolnym czasem?  
 P. Datko, ekspert bilardowy twierdzi, że gdyby w Krako- wie powstało jeszcze kilka ta- kich placówek to w sezonie wszystkie byłyby przepa- nione. Warto się zastanowić. Bilard — rozrywka przyjemna, dość popularna, może zastąpić temu i o wemu obowiązkową „cwiar- tke”. (j)

Nad Zalewem Wiśl-  
nym w Tolkmicku,  
Suchaczem i Krynicy  
Morskiej rozbili  
złoty żeglarze z ca-  
łej Polski uczestniczą-  
cy w kursach szkole-  
niowych, organizo-  
wanych przez LPZ.  
Na zdjęciu: Uczestni-  
cy kursu żeglarskie-  
go przygotowują ja-  
chy do wyciągu na  
Zalew Wiślany.

# echo SPORTOWE



## 560 „kółek olimpijskich“ zdobyli młodzi sportowcy

### Najlepsze wyniki uzyskują lekkooatleci i piłkarze

DOŚWIADCZENIE wyka-  
zało, że zdobywanie „olim-  
pijskich kółek“ spełnia nie-  
zwykle pozytywną rolę w  
wychowaniu kadry młodych  
sportowców. Dzięki tej cen-  
nej inicjatywie PKOl —  
związki sportowe zaczęły  
interesować się młodzieżą,  
której stwarza się coraz  
lepiej warunki do upra-  
wiania sportu.

Pierwsze „kółko olimpijskie“  
zdobyło w roku bieżącym i u-  
biegłym łącznie 350 młodych  
sportowców, natomiast w br.  
II „kółko olimpijskie“ ma już  
210 zawodników. Najwięcej  
„kółek“ zdobyli młodzi lekkoo-  
atleci i piłkarze. Dla najbar-  
dziej utalentowanych, PKOl  
łącznie ze związkami sporto-  
wymi organizuje w tym roku  
szereg obozów, na których  
młodzież systematycznie tre-  
nuje i zdobywa normy na  
„kółka“. Obozami tymi jest ob-  
jętych ponad 1000 młodych re-  
prezentantów boksu, lekkoo-  
atletyki, gimnastyki, pływania,  
koszykówki. Planowane są  
jeszcze obozy dla kajakarzy,  
żeglarzy i ewentualnie zapaś-  
ników.

Wyniki pracy z młodzieżą upra-  
wiająca sport zależą w dużej  
mierze od Komisji Młodzieżowych  
Związków Sportowych. Niestety  
działalność tych komisji pozost-  
awia jeszcze wiele do życzenia. W  
dodatku kajakarze komisji nie  
mają, gimnastycy zainteresowali  
się młodzieżą dopiero wówczas,  
kiedy można było zorganizować  
dla niej obóz. Słaba praca komisji  
eprowała, że np. młodzi bokserzy,  
bioracy udział w mistrzostwach  
Polski juniorów, nie otrzymali  
„kółek olimpijskich“, które wg  
regulaminu, mają być wręczone na  
zawodach zaraz po ich zwycię-  
stwie. Pozbawienie młodzieży momentów  
emocjonalnych nie wpływa dodat-  
nie na rozpropagowanie tej po-  
zytecznej inicjatywy.

Najlepsze wyniki w pracy z mło-  
dzieżą osiągnęła komisja przy  
PZLA. Działacze tej komisji: Szy-  
szło, Janowski oraz Kocemba, sz-  
roko spopularyzowali zdobywa-  
nie „olimpijskich kółek“ i już o-  
becnie zbierają owoce swojej pra-  
cy. Spośród wszystkich woje-  
wództw najwięcej zainteresowania  
sprawą wychowania młodzieży,  
uprawiającej sport, przejawia  
województwo katowickie i miasto  
Łódź. Na ostatnim natomiast miej-  
scu znajduje się stolica.

Komisja Młodzieżowa PKOl  
jeszcze w tym roku planuje zmianę  
programu pracy z „olimpijską“  
młodzieżą. Według projektów, w  
roku przyszłym zwróci się szcze-  
gólną uwagę na otoczenie opieką  
młodzieży sześciu dyscyplin spor-  
towych: lekkooatletyki, gimnastyki,  
pływania, narciarstwa, kajakar-  
stwa i boksu. W tych bowiem  
dziedzinach praca z młodymi spor-  
towcami jest najlepiej zorganizowa-  
na.

Zmiana ta jest podyktowana do-  
tychczasowym doświadczeniem. O-  
biecnie bowiem w tym roku pierw-  
szoplanową pomocą zbyt wielkiej  
liczby dyscyplin, spowodowało  
niepotrzebne rozdrobnienie fundu-  
szy, co wpłynęło na uzyskanie  
słabszych wyników. Najbardziej  
odejmuje to wioślarstwo. Nie jest  
ono sportem masowym przede  
wszystkim dlatego, że łodzie wio-  
ślarskie są bardzo drogim sprzę-  
tem i niewiele klubów może sobie  
pozwolić na ich zakup. W tym  
tylko roku na ten cel PKOl wy-  
datkował ponad 100.000 zł.

Natomiast dużą pomoc otrzy-  
mują kajakarze, dla których pro-  
jektuje się wprowadzenie klasy  
młodzieżowej na sprężenie turys-  
tycznym. Młodzież bardzo garnie  
się do tej dyscypliny sportowej,  
która w Polsce zyskuje sobie nie  
tylko miasto masowej, ale zajmu-  
je już pozycję w czołówce euro-  
pejskiej. Działacze nie d-  
bają o popularność tej dyscypli-  
ny. Np. liczba kadry kajakar-  
skiej jest bardzo skromna, a popu-  
larność kajakarstwa wzrasta nie-  
proporcjonalnie do jego poziomu.  
Z dotychczasowej pracy z mło-  
dzieżą PKOl wyciąga jeszcze  
jedną wniosk. Musi on trwać pe-  
nięć lat przed każdą olimpiadą.  
Np. do Olimpiady 1964 r. planowa  
praca z młodzieżą powinna się roz-  
począć już w roku 1959. Do Rzymu  
bowiem zabraknie jednego roku,  
ponieważ w roku olimpijskim po-  
winni się już tylko przygotować  
czołówkę i kandydatów na wy-  
jazd, a nie jeszcze przeprowadzać  
zawody o „piąte kółko“.

## Nowy sukces krakowskich automobilistów na przedostatnim nocnym etapie

### Olsztyn — Wejherowo — Olsztyn

WCZORAJ odbył się przedostatni etap Międzyna-  
rodowego Raidu Automobilowego, który od po-  
niedziałku jest rozgrywany na szosach woj. olsztyń-  
skiego, gdańskiego i białostockiego. Czwarty etap  
prowadził z Olsztyna do Wejherowa, Gdyni, Malbor-  
ka i z powrotem. Na trasie długości 488 km poza jaz-  
dą okreśną odbyły się próby szybkości górskiej,  
szybkości nizinnej, oraz próba zwrotności.

Najlepiej na tym etapie po-  
jechali Jugosłowianie oraz  
pierwsza drużyna Automobil-  
klubu krakowskiego. Obydwa  
zespoły zajmują zdecydowa-  
nie dwa pierwsze miejsca i nie  
ma już mowy o tym, aby kła-  
syfikacja drużynowa mogła się  
zmienić. Jednocześnie krako-  
wianie zajmują pierwsze miej-  
sce w ramach eliminacji do  
drużynowych mistrzostw Pol-  
ski, oraz w klasyfikacji o Pu-  
char J. Cyrankiewicza. Nieste-  
ty drugi zespół krakowski zo-  
stał zdyskwalifikowany: po  
średowym defekcie wozu Cen-  
cory, w piątek wyczołgał się z  
z wyciągu Morawski, tak że  
pozostali dwaj zawodnicy,  
Dubas i Dąbrowski walczą już  
tylko o indywidualne miejsca  
w swych klasach.

Krakowianie w trzech bardzo  
trudnych próbach, które były bo-  
daj najpoważniejszym egzaminem  
tak dla maszyn jak i dla kierow-  
ców, zdali doskonale egzamin.  
Osiński startując w klasie V se-  
cji, uzyskał doskonały czas podczas  
prób zwrotności, wyprzedzając na-  
wet wicemistrza Jugosławii Vid-  
mara, który ma taką doskonałą

maszyną jak „Porsche“. Także  
młodziutki debiutant Dąbrowski  
w kl. V norm, jechał dziś jak sta-  
ry rutyniarz, zajmując we wszyst-  
kich próbach dobre miejsca. Świe-  
tnie spisują się także kierowcy  
nasi na „Warszawach“, startują-  
cy w kl. VIII norm. Sochacki  
zapewnił sobie już niemal w 100  
proc. pierwsze miejsce, tak jak  
Dubas drugie, a Śmigulowicz  
trzecie. Duże uznanie zdobył na  
trasach olsztyńskiego raidu Śmi-  
gulowicz. Zawodnik ten jedzie na  
najgorszym wozie w wyścigu, na  
zdemolowanej już niemal „Pobie-  
dzie“, która w rękach innego kie-  
rowcy poszaby już dawno na  
złom. Należy jeszcze wymienić  
młodego i zdolnego kierowcę z  
Tarnowa — Porębskiego, który po  
raz pierwszy startując w tak po-  
ważnej imprezie spisyuje się z dnia  
na dzień coraz lepiej i zajmując  
w swej klasie czwarte miejsce.

W klasyfikacji drużynowej po 4  
etapach prowadzi zespół Jugosła-  
wii — 233,5 pkt., przed Krakowem  
I — 312,5 pkt. i AP Warszawa —  
475,5 pkt. W klasyfikacji krajowej  
tak o mistrzostwo Polski jak o Pu-  
char J. Cyrankiewicza prowadzi  
Automobilklub Kraków I, przed  
AP Warszawa i LPZ Warszawa.

W klasyfikacji indywidualnej po  
czterech etapach:

Klasa III norm. — 1) Wędry-  
chowski LPZ Warszawa 25 pkt.  
Kl. III specj. — 1) Wierzbina AP  
Warszawa 117 pkt.  
Kl. IV norm. — 1) Vukovic (Ju-  
gosławia) 35 pkt.  
W kl. V norm. — 1) Majkowski  
AP Gdynia 139 pkt. Trzecie miej-  
sce zajmuje nadal Dąbrowski (AP  
Kraków) — 179 pkt.  
Klasa V specj. — 1) Vidmar (Ju-  
gosławia) 39 pkt., 2) Osiński (AP  
Kraków) 99 pkt., 3) Sobański (AP  
Kraków) 257 pkt.  
Klasa VII norm. — 1) Paszkow-  
ski AP Warszawa 147 pkt.  
Kl. VIII specj. — 1) Waryszewski  
AP Warszawa — 37 pkt.  
Kl. VIII norm. — 1) Sochacki  
66 pkt., 2) Dubas — 72 pkt., 3) Śmi-  
gulowicz — 177 pkt. (wszyscy z  
AP Kraków) i czwarty Porębski  
(AP Tarnów) — 256 pkt.  
W sobotę tj. dzisiaj po ostatnim  
etapie odbędzie się w Olsztynie

## W niedzielę trzy mecze piłkarskie

Aż trzy mecze piłkar-  
skie zostaną rozegrane w  
nadchodzącą niedzielę (18  
bm.) w Krakowie. Na boi-  
sku Garbarni odbędą się  
dwie spotkania o mistrz-  
stwo II ligi. O godz. 16.15  
spotkają się drużyny Na-  
przodu Lipiny z Wawelem,  
a o godz. 18 Szombierki  
z Garbarnią. Również o  
godz. 18 na boisku Wisły  
odbędzie się mecz piłkar-  
ski o mistrzstwo I ligi  
między Ruchem i Wisłą.

## Zakopłańskie GOPR już myśli o zimie

JAK wykazały statystyki ostat-  
nich lat, najwięcej nieszczęśliwych  
wypadków narciarskich w Polsce  
zdarzyło się na bardzo popularnej  
nartostradzie z Gubałówki. W ce-  
lu choć częściowego zmniejszenia

liczby wypadków, Górskie Ochot-  
nicze Pogotowie Ratunkowe przy-  
stąpiło do robót, które mają na  
celu złagodzenie niebezpiecz-  
nego „wjazdu i wyjazdu z  
mostku“. W tym miejscu narto-  
strada ma być poszerzona do 8 m.  
Ratownicy spodziewają się, że ich  
obecne prace zmniejszą ilość wy-  
padków co najmniej o 15 proc.

Nowe zabezpieczenie otrzyma-  
ją również nartostrada z Hali Gąsien-  
icowej do Kuźnic. Wszystkie pra-  
ce na nartostradach w Tatrach  
zostaną zakończone przed pierw-  
szymi opadami śniegu.

## Krótko aktualnie

W WARSZAWIE zostały roze-  
grane spotkania między siatkar-  
kami i siatkarkami Chin Ludo-  
wych i Sparty Zolborz. Mecz dru-  
żyn kobiecych wygrały Polki 3:2  
(15:12, 15:13, 13:15, 6:15, 15:12), na-  
tomiaś w spotkaniu zespołów mę-  
skich zwyciężyli Chinczy 2:1  
(13:15, 15:6, 15:4).

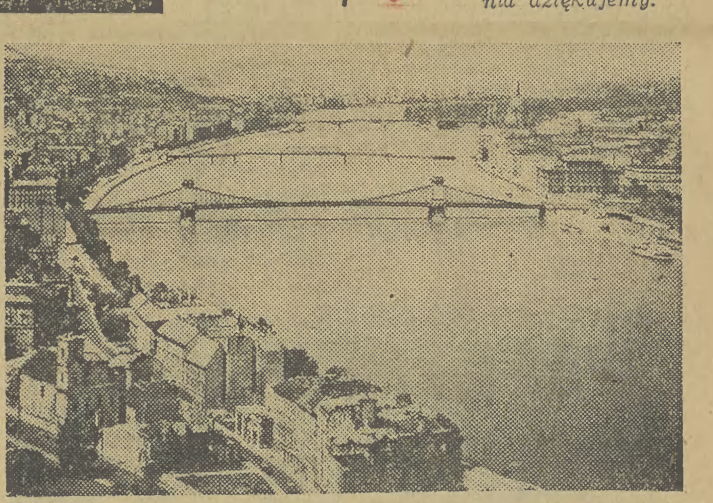
WE WROCLAWIU odbyło się  
wczoraj uroczyste otwarcie mi-  
ędzynarodowych igrzysk sporto-  
wów wiejskich, w których startu-  
ją zawodnicy siedmiu państw. Ot-  
warciem dokonał przewodniczący  
GKKF Wł. Reczek. Następnie ro-  
zebrano sztafetę olimpijską, w  
której zwyciężył ZSRR — 3.20.2  
min., przed Polską 3.24.2 i Rumu-  
nią 3.25.0. W półfinałowym meczu  
piłkarskim ZSRR pokonał NRD  
1:0.

POWRACAJACE z III MISM ko-  
szykarki francuskie zatrzymały się  
w Warszawie, gdzie rozegrały  
spotkanie z zespołem AZS AWF,  
przegrywając 45:60 (23:31).

Z POWODU złych warunków  
atmosferycznych, półfinały pływ-  
ackich mistrzostw Polski junio-  
rów odłożono na dzisiaj.

NA ZAWODACH lekkooatlety-  
cznych juniorów w Leningradzie,  
Kuleszowa (ZSRR) uzyskała  
wspaniały wynik w skoku w dal —  
5,92 m.

... taką oto piękną  
pocztówkę z wido-  
kiem na Dunaj na-  
desłali nam z Buda-  
peštu piśmiarze kra-  
kowskiej Olszy. Za  
prześlania pozdrowie-  
nia dziękujemy.



(38) — Przepraszam cię, Bob, że nie będę ci tymcza-  
sem dotrzymywać towarzystwa, powiedział Jarrell,  
kiedy znaleźli się w gabinecie — ale chciałbym  
przejrzeć chociaż pobieżnie te księgi rachunkowe,  
nad którymi twoja sekretarka bieżdźła się przez  
połowę nocy, o ile nie masz przeciwko temu za-  
strzeżeń, oczywiście. Pozwól jednak, że przedtem  
otworzę okno; Mrs. Johnson nie jest widać zwo-  
lenniczką wietrzni mieszkanca.

Robert wyjął z kieszeni klucze i otworzył biur-  
ko, z którego wydobył potrzebne materiały.

— W jaki sposób twoja sekretarka dostała się  
do ksiąg, skoro klucze nosisz przy sobie? — za-  
pytał Roy.

— Do tej jednej szuflady w biurku ona ma drugi  
klucz — odparł Robert. — Tu zostawiam te mate-  
rialy, które mogą być jej potrzebne do pracy i po-  
lecenia do niej na piśmie, a ona ze swej strony  
ewentualnie zostawia w tej szufladzie notatkę dla  
mnie. W zasadzie panna Hook pracuje w naszym  
biurze londyńskim, ale nieraz też i tu przyjeżdża.  
Wyjeżdżając ostatnio nagle do Londynu musiałem  
się z tym liczyć, że mogą minąć się z nią w dro-  
dze.

Barrett zagłębił się w fotelu i zapalił fajkę,  
Jarrell zaś począł studować rachunki. Od czasu  
do czasu prosił przyjaciela o informację. Robert  
odpowiadał monosylabami, pogrążony w myślach.

W pewnej chwili Jarrell powiedział:

— Popatrz na tę pozycję, Bob.

— Mam się dźwignąć z fotela? Dużo ode mnie  
wymagasz — odparł Barrett.

Wstał jednak i podszedł do biurka. Pochylił się  
nad księgą.

— Nie widzę nic nadzwyczajnego — oświadczył.  
Tamten podał mu lupę.

(Dalszy ciąg nastąpi)

## M. Adoğan PORWANIE WE MGLE

rze roku gałęziach robiła ona ponure wrażenie,  
a ciemna sadzawka z prawej strony i ciągnący się  
za nią szereg pochylonych wierzb nad rzeczką po-  
tęgową ten nastrój.

Gospodyni powitała ich w hallu. Na jej twarzy  
był rozlany wyraz ulgi i zadowolenia.

— Nareszcie pan przyjechał, Mr. Barrett — po-  
wiedziała z uśmiechem. — Bałam się, czy nie sta-  
ło się coś złego, że pan nie wraca od czwartku.  
A właśnie wczoraj pani Gibbs przyniosła na sprze-  
daz tustą pularę. Nie wiedziałam, czy wziąć, ale  
pomyslałam sobie, że może się przyda, bo przecież  
pan chyba wróci na niedzielę.

Jak zwykle mówiła głośno „aby przekrzyknąć  
lwy“. Wszyscy wiedzieli, że tą wymówką stara się  
usprawiedliwić brak panowania nad swoim gł-  
osem, wywołany częściową głuchotą. Ale udawali,  
że wierzą w jej opowieść, żeby nie martwić zacnej  
kobiety.

— Proszę przygotować lunch na trzy osoby —  
rzekł Barrett wyraźnie, zdejmując płaszcz.

On też miał swój specjalny sposób mówienia,  
kiedy zwracał się do Mrs. Johnson.

Tymczasem zwir zachrzęścił znów i ku zdzi-  
wieniu gospodyni samochód, zamiast potoczyć się  
do garażu, zakreślił półkole i wyjechał z powrotem  
na drogę. Nie była z tego rada, chętnie pogawę-  
dziłaby z Smithem po dniach samotności.

Nikogo z naszych lokatorów nie brakuje,  
a tamtego podobno aresztowali, chociaż i o tym  
też w dzienniku nie piszą. To się podobno nazywa:  
„dla dobra śledztwa“, ale to po prostu znaczy, że  
nie wiedzą, a nie chcą się do tego przyznać. Dziw-  
ne czasy nastały, proszę pana. Policja nie potrafi  
łapać złooczyńców, a łapie tych, do których złooczyń-  
cy strzelają. Kucharka mówi, że to były porachun-  
ki między dwoma członkami jakiejś bandy. Ale  
w takim razie, jakby tego przycisnęli, którego już  
mają, to by wyspiewał i o tym drugim. Nie rozumi-  
m, dlaczego on nie uciekł, zanim przybiegli  
policjanci, bo przecież mógł się spodziewać, że go  
wezma.

W tej chwili rozległ się dzwonek na korytarzu,  
więc pokojówka przerwała dociekania i wyszła,  
żeby obsłużyć innego lokatora i przy tej okazji —  
zaczepnąć informacji od kogoś ciekawego wieści  
ze świata i bardziej kompetentnego niż Mr. Jarrell,  
który więcej widać interesuje się papierowymi  
sprawami niżeli tym, co się dzieje obok niego.

Jarrell zjadł śniadanie bez pośpiechu, ponieważ  
rozwiązał już „krzyżówkę“ i pozostawało dostar-  
czenie odpowiedzi, gdzie należy.

Zalutwawszy to, Jarrell wkrótce po dziesiątej  
zgłosił się w hotelu, przed którym oczekiwał już  
samochód Barretta.

— To świątynie, że jesteście — powiedział Robert,  
który przywitał go w hallu na dole.

Miał sińce pod oczami i zmarszczeni koło jego  
ust jak gdyby się pogiębiły. Chociaż starał się roz-  
zerwać poprzedniego dnia, nie robił wrażenia wy-  
poczętego człowieka.

Po drodze nie rozmawiali już o tym, co stanowi-  
ło cel ich wyprawy i zaprzętało ich myśli. Wrześ-  
cie zachrzęścił zwir ale i samochód zataczając  
półkole podjechał przed ganek willi.

Otoczona starymi lipami o beżlistnych o tej po-